

Jako dowód, że nauczyciele w szkołach niemieckich są istotnie Niemcami, może posłużyć liczba członków Związku Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek w Polsce przy porównaniu jej z liczbą nauczycieli w szkołach niemieckich. Według sprawozdania Pawła Dobbermana, kierownika Oddziału Szkolnego Niemieckiego Zjednoczenia w Sejmie i Senacie, na str. 606. „Deutsche Blaetter in Polen” rok 1925 zeszyt 10/11, w dniu 29 czerwca 1925 r. liczył wyżej wspomniany Związek 1318 członków (bez Śląska, który wtedy nie należał do ogólnego Związku). W szkołach niemieckich publicznych i prywatnych w roku 1924/25 (bez Śląska) było nauczycieli 1167, w szkołach polsko-niemieckich 425 nauczycieli. Gdybyśmy przyjęli, że połowa z tych ostatnich nauczycieli należy do narodowości niemieckiej, to uzyskalibyśmy ogólną cyfrę 1380 nauczycieli niemieckich. Jak zauważyć można, cyfra ta nie odbiega zbytnio od liczby członków Związku, będących wyłącznie Niemcami. Zresztą nieznaczną różnicę mogła spowodować albo mniejsza liczba nauczycieli niemieckich w szkołach polsko-niemieckich albo też fakt nienależenia wszystkich nauczycieli niemieckich do Związku.

W roku szkolnym 1926/27 w szkołach niemieckich było 1595 nauczycieli czyli na każdą szkołę przypadło przeciętnie dwóch nauczycieli, w szkołach polsko niemieckich było 560 nauczycieli, czyli trzech na jedną szkołę. Szkoły ostatnie liczą zazwyczaj więcej uczniów, tak że liczba nauczycieli musiała być również większa. Z poszczególnych województw szkolnictwo niemieckie jest najlepiej wyposażone w siły nauczycielskie na terenie województwa śląskiego, bowiem 5 nauczycieli przypada tam na jedną szkołę, potem województwo łódzkie — trzech nauczycieli na jedną szkołę, krakowskie 2,7, pomorskie 1,8, poznańskie, lwowskie i Stanisławowskie po 1,4 i warszawskie 1,1 nauczyciel na jedną szkołę.

Na tem kończymy rozpatrywanie położenia niemieckiego szkolnictwa powszechnego w Polsce, nie wdając się w analizę wartości naukowej tego szkolnictwa, gdyż to zaprowadziłoby nas zadaleko i wykraczałoby poza ramy intencji tego artykułu.

Obecnie przechodzimy do omówienia niemieckiego szkolnictwa średniego, które dla rozwoju mniejszości narodowościowych posiada już mniejsze znaczenie. Charakterystycznym jest, że Traktat o ochronie mniejszości narodowych nie przewidywał obowiązku ze strony Państwa zakładania publicznych szkół średnich (gimnazjów). To też kwestja ta poza Konwencją Genewską dla Górnego Śląska, jak już wyżej o tem wspomniano, nie jest ustawowo na ziemiach polskich uregulowana. Poniżej podajemy zestawienie niemieckiego szkolnictwa średniego z roku szkolnego 1925/26, gdyż dane z roku 1926/27 nie były nam dostępne.

Jak z zestawienia tego widzimy, wszystkich szkół średnich na całym obszarze Rzeczypospolitej o niemieckim języku wykładowym było 38 oraz szkół średnich z językiem wykładowym polskim i niemieckim, gdzie dla młodzieży niemieckiej istnieją osobne klasy z niemieckim językiem wykładowym, było 3 czyli razem szkół średnich niemieckich 41. W szkołach niemieckich oddziałów było 370 oraz uczniów 9490, w polsko-niemieckich szkołach 44 oddziałów i 1489 uczniów, czyli razem 414 oddziałów i 10979 uczniów. Biorąc znowu jako zasadę, że w szkołach polsko-niemieckich była połowa uczniów narodowości polskiej a druga

NIEMIECKIE SZKOLNICTWO ŚREDNIE
Rok szkolny 1925/26

L. b.	S z k o ł y	O d d z i a ł y											
		Ogółem		Elemen. wst. klas.		Niższe I—III kl.		Klasycz. IV—VIII		Human. IV—VIII		Mat.-prz. IV—VIII	
		Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów
Szkoły średnie z językiem wykładowym niemieckim													
	Ogółem	370	9490	58	1186	138	4336	14	406	104	2196	56	1366
	Woj. łódzkie												
	ogółem	59	1660	17	328	19	653	—	—	17	519	6	160
1	1 szk. śred.	18	698	4	123	6	256	—	—	8	319	—	—
2	2 " "	12	366	4	97	3	136	—	—	5	133	—	—
3	3 " "	13	355	3	60	4	135	—	—	—	—	6	160
4	4 " "	8	99	4	29	3	54	—	—	1	16	—	—
5	5 " "	8	142	2	19	3	72	—	—	3	51	—	—
	Woj. poznań.												
	ogółem	103	2357	16	280	34	982	—	—	41	830	12	265
6	1 szk. śred.	10	132	3	25	3	58	—	—	4	49	—	—
7	2 " "	10	178	3	37	3	72	—	—	4	69	—	—
8	3 " "	10	251	—	—	3	114	—	—	7	137	—	—
9	4 " "	6	74	—	—	3	39	—	—	—	—	3	35
10	5 " "	9	141	3	28	3	80	—	—	3	33	—	—
11	6 " "	14	414	—	—	5	208	—	—	5	117	4	89
12	7 " "	10	278	3	82	3	92	—	—	4	104	—	—
13	8 " "	18	450	3	91	6	170	—	—	9	189	—	—
14	9 " "	16	439	1	17	5	149	—	—	5	132	5	141
	Woj. pomor.												
	ogółem	60	1322	13	198	19	587	—	—	19	348	9	189
15	1 szk. śred.	12	208	3	38	3	108	—	—	6	62	—	—
16	2 " "	9	92	3	20	3	37	—	—	3	35	—	—
17	3 " "	12	346	4	95	5	176	—	—	—	—	3	75
18	4 " "	10	217	3	45	4	114	—	—	—	—	3	58
19	5 " "	11	342	—	—	4	152	—	—	7	190	—	—
20	6 " "	3	61	—	—	—	—	—	—	3	61	—	—
21	7 " "	3	56	—	—	—	—	—	—	—	—	3	56
	Woj. śląskie												
	ogółem	133	3814	12	380	60	1955	14	406	18	321	29	752
22	1 szk. śred.	7	116	—	—	3	68	—	—	1	2	3	46
23	2 " "	12	315	—	—	6	183	—	—	—	—	6	132
24	3 " "	10	345	—	—	7	274	—	—	3	71	—	—
25	4 " "	11	433	4	219	5	158	—	—	1	14	1	42
26	5 " "	7	167	—	—	3	82	4	85	—	—	—	—
27	6 " "	8	230	—	—	3	77	5	153	—	—	—	—
28	7 " "	19	724	—	—	8	339	5	168	—	—	6	217
29	8 " "	10	339	—	—	5	194	—	—	—	—	5	145
30	9 " "	4	95	—	—	—	—	—	—	—	—	4	95
31	10 " "	14	371	—	—	5	181	—	—	5	115	4	75
32	11 " "	3	95	—	—	3	95	—	—	—	—	—	—
33	12 " "	7	135	4	74	3	61	—	—	—	—	—	—
34	13 " "	6	174	—	—	3	113	—	—	3	61	—	—
35	14 " "	9	156	4	87	3	59	—	—	2	10	—	—
36	15 " "	6	119	—	—	3	71	—	—	3	48	—	—

L. b.	S z k o ł y	O d d z i a ł y											
		Ogółem		Elemen. wst. klas.		Niższe I—III kl		Klasycz. IV—VIII		Human. IV—VIII		Mat. -prz. IV—VII	
		Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów	Oddział.	Uczniów
37	Woj. lwow. ogółem	8	196	—	—	3	89	—	—	5	107	—	—
	1 szk. śred.	8	196	—	—	3	89	—	—	5	107	—	—
38	W. stanisław. ogółem.	7	141	—	—	3	70	—	—	4	71	—	—
	1 szk. śred.	7	141	—	—	3	70	—	—	4	71	—	—
Szkoły średnie z językiem wykładowym polskim i niemieckim													
	Ogółem	44	1489	—	—	22	882	6	167	5	81	11	359
39	Woj. łódzkie ogółem	8	133	—	—	3	52	—	—	5	81	—	—
	1 szk. śred.	8	133	—	—	3	52	—	—	5	81	—	—
40	Woj. śląskie ogółem	36	1356	—	—	19	830	6	167	—	—	11	359
	1 szk. śred.	20	737	—	—	9	378	—	—	—	—	11	359
41	2 " "	16	619	—	—	10	452	6	167	—	—	—	—

połowa niemieckiej, liczbę oddziałów niemieckich możemy ustalić na 392 a liczbę uczniów niemieckich, którzy otrzymują w szkołach średnich pełną naukę w języku niemieckim, na 10,234 uczniów. Na średnie szkolnictwo niemieckie (39 szkół) przypada w porównaniu z wszystkimi szkołami średnimi w Polsce (780 szkół) około 5%, co w porównaniu z odsetkiem wyżej wspomnianym trzynastu roczników dzieci o niemieckim języku ojczystym, który wynosi 2,79%, świadczyć może o dobrym rozwoju niemieckiego szkolnictwa średniego w Polsce. Liczba dzieci niemieckich, uczęszczających do szkół średnich, w porównaniu z liczbą dzieci niemieckich, uczęszczających do powszechnych szkół tak niemieckich jak i innych, prywatnych i publicznych (105,861) jest znacznie wyższa od analogicznej liczby wszystkich uczniów szkół średnich (216.552) w porównaniu z liczbą wszystkich uczniów szkół powszechnych (3.239.935). Odsetek bowiem dzieci niemieckich wynosi 9,7, podczas gdy odsetek wszystkich dzieci w całym Państwie wynosi tylko 6,7. Jest to najlepszym dowodem, że do niemieckich szkół średnich uczęszcza więcej dzieci niemieckich, niż ogółem dzieci do szkół średnich. Odsetek oddziałów niemieckich szkół średnich (5,4) w stosunku do ogółu oddziałów szkół średnich (7.265) jest nieco wyższy od odsetka (5,1) szkół niemieckich, natomiast odsetek uczniów w niemieckich szkołach średnich (4,7%) jest niższy od odsetka szkół i odsetka oddziałów szkolnych. Jest on jednakże wyższy od odsetka trzynastu roczników dzieci niemieckich (2,79). Poniżej podajemy jeszcze zestawienie stosunku niemieckich szkół średnich do ogółu szkół średnich

w poszczególnych województwach z podziałem na szkoły, oddziały i uczniów oraz dla celów porównawczych podajemy odsetek trzynastu roczników dzieci niemieckich w stosunku do ogółu dzieci.

STOSUNEK NIEMIECKICH SZKÓŁ ŚREDNICH
DO OGÓŁU SZKÓŁ ŚREDNICH.

	Odsetek niemieckiego szkolnictwa średniego			Odsetek 13 roczników dzieci niemieckich
	szkół	oddział.	uczniów	
Polska	5.0%	5.4%	47%	2.79%
Woj. łódzkie	6.8 „	8.6 „	8.6 „	5.5 „
„ poznańskie	23.7 „	15.1 „	11.8 „	10.2 „
„ pomorskie	23.3 „	20.5 „	16.0 „	9.3 „
„ śląskie	41.0 „	37.8 „	36.1 „	10.9 „
„ lwowskie	3.1 „	1.1 „	0.8 „	0.5 „
„ stanisławowskie	4.0 „	2.7 „	1.7 „	1.2 „

Z zestawienia tego widzimy, że we wszystkich tych województwach, gdzie istnieją niemieckie szkoły średnie odsetek szkół, oddziałów, a nawet uczniów jest na ogół znacznie wyższy niż odsetek dzieci niemieckich. Świadczy to o lepszym rozwoju szkolnictwa niemieckiego nawet w szkolnictwie średnim od ogółu szkolnictwa średniego w Polsce oraz, że ilość szkół średnich w zupełności odpowiada istotnym wymaganiom ludności niemieckiej.

Stwierdzić więc z całą obiektywnością musimy, że stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce jest zadawalniający i że przez rozbudowę szkolnictwa niemieckiego w Polsce umożliwia się mniejszości niemieckiej w Polsce pielęgnowanie i zachowanie najważniejszych właściwości narodowych, jakimi są niewątpliwie kultura i język niemiecki.

Zygmunt Stoliński.



Spór narodowościowy w Cerkwi Prawosławnej w Polsce

Do zagadnień mających poważne znaczenie w uregulowaniu stosunków narodowościowych w Polsce, należy bezsprzecznie rozwiązanie sporu narodowościowego, terenem którego od dłuższego czasu jest Cerkiew Prawosławna w Polsce.

Zagadnienie to powstało w całej swej rozciągłości z chwilą gdy w skład Państwa Polskiego na wschodzie weszły prowincje zaludnione

przeważnie przez ludność prawosławną narodowości ukraińskiej i białoruskiej z pewnym nieznacznym tylko odsetkiem ludności rosyjskiej.

Cerkiew Prawosławna w Rosji była w znacznej mierze organem państwowym. Powstawanie Cerkwi Prawosławnej w Polsce w zależności od czynników politycznych obcych, poza obrębem Państwa Polskiego, było rzeczą z punktu widzenia państwowego dla Polski niemożliwą. To też przede wszystkim postarano się o uniezależnienie Cerkwi Prawosławnej w Polsce od hierarchicznej zależności od Patriarchy Moskiewskiego, przeprowadzając zasadę jej autokefalji.

Pierwszy etap zewnętrznego uniezależnienia od czynników państwowych rosyjskich nastąpił z chwilą uznania autokefalji Cerkwi w Polsce, przez patriarchę ekumenicznego i przez inne Cerkwie Prawosławne. Nie rozwiązało jednakże to problemu wewnętrznego ustroju cerkwi i wewnętrznego jej uniezależnienia od wpływów rosyjskich.

Całe wyższe duchowieństwo prawosławne w Polsce wraz z Metropolitą należy do narodowości rosyjskiej, rekrutując się przeważnie z obozu skrajnie nacjonalistycznego. Przecież najwyższa hierarchja cerkwi prawosławnej w Rosji była ostoją osławionego „Sojuza Russkawo Naroda”. A w kraju zabranym pod tym względem było dobierane specjalnie.

Uniezależnienie więc Cerkwi Prawosławnej w Polsce przez wprowadzenie autokefalji od czynników państwowych rosyjskich, nie uniezależniło jej wcale od supremacji żywiołu rosyjskiego pod względem narodowym.

Oderwany od politycznej całości państwowości rosyjskiej, szykując się kiedyś do odbudowania na gruzach bolszewizmu wielkiego i niepodzielnego imperjum rosyjskiego, żywioł rosyjski uznał właśnie cerkiew za twierdzą, w której ma się przechować do przyszłych czasów nieskalany w swej czystości duch narodu rosyjskiego, uznał cerkiew za więź, która ma przyszłości powiązać znów z Wielką Rosją ziemie, które w miemaniu patriotów rosyjskich czasowo opatrność wyrwała z jarzma bolszewickiego, by w nich czystość idei rosyjskiej i czystość uczuć narodowych i religijnych przechować.

Nic więc dziwnego, że właśnie w łonie tejże cerkwi między garstką wyższego duchowieństwa prawosławnego, jako ekspozytury nielicznego w Polsce żywiołu rosyjskiego i rosyjskiej emigracji nastąpił konflikt z narodowym poczuciem budzących się do życia mas nierosyjskich, a głównie ukraińskich, które tworzą 70% całej ludności prawosławnej w Polsce.

W tej walce po stronie mas ludowych, a przeciw obcej wyższej hierarchji opowiedziała się i większość duchowieństwa niższego bezpośrednio z tych mas ludowych pochodząca.

Do konfliktu narodowego przyłączyło się też i odmienne ujmowanie zasad i ustroju cerkwi prawosławnej. Przeciwno biurokratycznemu i absolutystycznemu systemowi podtrzymywanemu przez wyższe duchowieństwo i metropolitę, pragnącego w ten sposób utrzymać swój autorytet i władzę, nowy prąd wysunął zasadę udziału w rządach cerkwi wiernych za pośrednictwem soborów i wogóle zasadę zbliżenia ustroju cerkwi prawosławnej do potrzeb psychologii, zwyczajów i tradycji ludności.

Obie strony powołują się na tradycje i ustawy kanoniczne, Ukraińcy uważają, że za nimi prócz życia przemawia również i historia.

W czasach przedrozbiorowych bowiem, kiedy granice państwa polskiego sięgały po Dniepr, w życiu cerkwi prawosławnej dominowała zasada demokratycznego rządzenia sprawami cerkiewnymi. Perjodycznie odbywały się t. zw. sobory cerkiewne, w których brali udział delegaci różnych stanów ludności prawosławnej i na których rozstrzygały się najważniejsze zagadnienia życia cerkiewnego. Najwyżsi dostojnicy cerkwi prawosławnej w Polsce przedrozbiorowej zawsze przestrzegali tą zasadę; taki sobór na przykład z udziałem delegatów z parafij, bractw i miast był zwołany z inicjatywy Króla Zygmunta 3-go, przez Metropolitę Kijowskiego Iowa w r. 1629.

Również nie tylko zasada soborów była charakterystyczną dla cerkwi prawosławnej w Polsce przedrozbiorowej; cerkiew prawosławna w owych czasach uwzględniała i odrębności narodowe ludności. Na terenach ukraińskich duchowieństwo posługiwało się językiem ukraińskim w kazaniach i zukrainizowało starosłowiański tekst nabożeństwa, o czym świadczą pochodzące z tej doby księgi cerkiewne.

Dopiero od czasów Piotra Wielkiego datuje się cały szereg zarządzeń rządów moskiewskich, zmierzających do zupełnej rusyfikacji i całkowitego podporządkowania cerkwi prawosławnej na ziemiach zaludnionych przez ukraińców — Synodowi rosyjskiemu.

W 1720 r. zabronione było korzystanie z ksiąg cerkiewnych drukowanych w Kijowie i zakaz ten został po rozbiore Polski automatycznie zastosowany i na ziemiach wschodnich, obecnie należących do Polski.

Caryca Katarzyna zapoczątkowała cały szereg represyj w stosunku do ukraińskiego duchowieństwa prawosławnego, a późniejsze rządy rosyjskie zabroniły wygłaszania kazań w języku ukraińskim, karząc duchownych za naruszenie tego zakazu zesłaniem na Sybir. Naturalnie, że starosłowiański język nabożeństwa prawosławnego został zrusyfikowany i w ten sposób po upadku Polski, cerkiew prawosławna na ziemiach, które dawniej wchodziły w skład Rzeczypospolitej, została zrusyfikowana i podporządkowana Moskwie. Z czasów zaboru rosyjskiego pochodzi i biurokratyczny system synodalny, który jako przeżytek niewoli rosyjskiej przechował się dotychczas.

* * *

Utrwalenie tego stanu rzeczy w Polsce Odrodzonej jak wspominaliśmy już, wywowało w masach szczególnie ukraińskich ferment. Bezceremonjalny i przeciwko interesom parafjan prowadzony przez Synod zarząd dobrami duchownymi to rozgoryczenie wzmógł jeszcze i przyspieszył ruch „cerkiewny“, dążący do uregulowania wszystkich palących kwestyj życia cerkiewnego za pomocą zjazdu przedstawicieli wszystkich parafij prawosławnych w Polsce z udziałem duchowieństwa i episkopatu.

W celu przeprowadzenia organizacji tego zjazdu, zawiązał się na Wołyniu Komitet Organizacyjny z D-rem A. Riczyńskim na czele, który rozpoczął pertraktacje z wyższą władzą cerkiewną, a przede wszystkim z Metropolitą Dyonizym, ażeby uzyskać aprobatę Synodu Prawosławnego w Polsce.

Komitet Organizacyjny zjazdu w komunikacie z dnia 12-go kwietnia r. b., ogłosił, że celem zjazdu cerkiewnego jest ujawnienie życiowych

potrzeb duchowo-religijnych, prawosławnej ludności ukraińskiej w Polsce, powzięcie odpowiednich uchwał i skierowanie tych uchwał do odnośnych władz.

Do udziału w posiedzeniach zjazdu zaproszono: a) wszystkie osoby duchowne, obsługujące parafje ukraińskie, b) po jednym delegacie świeckim z każdej parafji prawosławnej—ukraińskiej, c) po dwóch delegatów z każdej organizacji powiatowej parafjalnej ukraińskiej.

Ponieważ Zjazd ten i uchwały na nim powzięte są wyrazem dążeń szerokich prawosławnych mas ukraińskich i odzwierciedla nastroje tych mas, a z drugiej strony zjazd ten był pierwszym na szerszą skalę przejawem zorganizowanej walki w łonie cerkwi prawosławnej, ludności ukraińskiej o swe prawa—zatrzymamy się nad przebiegiem i uchwałami tego zjazdu nieco obszerniej.

Wyższa władza cerkiewna zajęła stanowisko negatywne wobec zjazdu i nie tylko nie udzieliła błogosławieństwa na ten zjazd, lecz zabroniła duchowieństwu brania w nim udziału. Metropolita zaś Dyonizy, wydał rozporządzenie do dziekanów prawosławnych, ażeby powstrzymali i ludność od brania w zjeździe udziału*).

Kierownicy i organizatorzy zjazdu nie chcieli jednak doprowadzać do konfliktu z władzą cerkiewną i starali się wszelkimi środkami wpłynąć na Metropolitę, aby przynajmniej drogą kompromisu postulaty ukraińskiej ludności prawosławnej uwzględnił. W tym celu zwracali się do Metropolity senator M. Czerkawski i poseł Chrucki, których Metropolita przyjął 21. V. r. b. Celem tej wizyty było poinformowanie Metropolity o prawdziwym stanie rzeczy i o tendencjach ruchu cerkiewnego, wśród ukraińców prawosławnych i przekonania głowy Cerkwi Prawosławnej w Polsce o konieczności zadość uczynienia sprawiedliwym wymaganiom ludności ukraińskiej, co leży w interesach jedności cerkwi z narodem. Metropolita Dyonizy nie dał żadnej pozytywnej odpowiedzi politykom ukraińskim, którzy oświadczyli mu, że jako przedstawiciele ludności ukraińskiej uważają za swój obowiązek uprzedzić Metropolitę o daleko idących konsekwencjach, niepożądanych w interesach jedności i spokoju cerkwi prawosławnej, o ile nie dojdzie do porozumienia pomiędzy wyższą władzą cerkiewną i ludnością ukraińską.

*). Dowodem tego są, tajne okólniki rozesłane przez dziekanów prawosławnych do wszystkich proboszczów treści następującej:

„Dziekan prawosławny N. N. Poufne. Na podstawie rozporządzenia wyższej władzy cerkiewnej, proszę proboszcza N. cerkwi o przedstawienie następujących wiadomości:

1) Czy są w parafji osoby rządające ukrainizacji cerkwi. 2) Procent żądających. 3) Czy te żądania nie znajdują się pod wpływem czynników politycznych. 4) Jaki stosunek parafjan do języka słowiańskiego, 4) Jaki stosunek parafjan do Zjazdu Ukraińskiego w Lucku.”

W drugim okólniku, czytamy:

„Dziekan N. okręgu Rowieńskiego 25.III.1927 r. № 102. Do wielebnego duchowieństwa Dziekanatu. Na podstawie decyzji Metropolity Dyonizego z dnia 5 III r. b. Konsystorz poleca rozporządzeniem z dnia 7/III b. r. za № 2025, zwrócić szczególną uwagę na decyzję Synodu z dnia 26.II. b. r., z powodu ukraińskiego zjazdu w Lucku, zalecając parafjanom nie branie udziału w owym zjeździe. O ileby parafja wysłała delegata na Zjazd Lucki, proszę o tem niezwłocznie zawiadomić. Dziekan N. N.”.

Nie wpłynęło to jednakże na zmianę stanowiska Metropolity. Nie chcąc narażać na konflikt niższe duchowieństwo z Synodem, Komitet Organizacyjny z własnej inicjatywy, poradził niższemu duchowieństwu powstrzymać się od udziału w zjeździe. W ten sposób Ukraiński Zjazd Cerkiewny miał być wyłącznie zjazdem świeckich przedstawicieli parafii.

Nie jest to czymś nowym w historii cerkwi prawosławnej w Polsce. W roku 1621, a więc — 300 lat temu również w tym samym Łucku zebraли się przedstawiciele świeccy parafii prawosławnych, aby naradzić się nad sposobami podtrzymania wiary prawosławnej, która przez zarozumiałość i nieuczciwość ówczesnego Episkopatu prawosławnego dbającego więcej o swoje własne interesy, jak o interesy cerkwi — osłabła. Wtedy zebraли się wierni bez udziału swoich biskupów i duchowieństwa, biorąc za podstawę słowa Chrystusa, „że w razie gdy pasterze zdradzą, trzeba aby samo stado dbało o ratunek”. Uchwały ówczesnego zjazdu, miały wielkie znaczenie dla podniesienia wiary prawosławnej.

W takich nieprzyjaznych warunkach 5-go i 6-go czerwca r. b., odbył się Ukraiński Zjazd Cerkiewny. Przybyło na zjazd około 800 osób. W tej liczbie delegatów posiadających pełnomocnictwa parafjalne wysłały powiaty: łucki — 110, rówieński — 69, dubieński — 97, zdolbunowski — 21, krzemieniecki — 25, kostopolski — 27, kowelski — 61, włodzimierski — 38, horochowski — 11, lubomski — 3, sarnenski — 6, kamień-koszyrski — 8, brzeski — 2, dorogorzyński — 1, kobryński — 1, Chełmszczyzna — 4. Posłów i senatorów — 14. Przedstawiciele instytucji — 22. Gości honorowych — 36. Przedstawiciele prasy — 8.

Zjazd otwarto uroczystym śpiewem artykułów wiary. Do prezydium wybrano 6 członków Komitetu Organizacyjnego, oraz kilku przedstawicieli powiatów. Na porządku dziennym zostały postawione następujące sprawy: 1) Stan obecny życia cerkiewnego — religijnego ludności ukraińskiej w Polsce. 2) Religijne potrzeby ludności prawosławnej ukraińskiej a) w nabożeństwie, b) nauce religii w cerkwi i szkole, c) w wydawaniu ksiąg religijnych, d) kompletowaniu duszpasterzy. 3) Sprawa ustroju kanonicznego wewnętrznego cerkwi prawosławnej w Polsce. 4) Sprawa gospodarki cerkiewnej, 5) Sprawozdania z miejsc.

W sprawie obecnego stanu cerkwi prawosławnej w Polsce skonstatawał zjazd w swoich rezolucjach — „całkowity bezład i upadek życia cerkiewno-społecznego w Polsce”. Za główną przyczynę tego groźnego stanu, uznał zjazd ignorowanie zasady soborów, (oraz usunięcie wiernych świeckich od udziału w sprawach cerkiewnych. Zjazd postanowił żądać natychmiastowej i radykalnej naprawy tego stanu i dla przeprowadzenia swych postulatów i wybrał Komitet Cerkiewny, z przedstawicieli wszystkich powiatów, jako swój organ wykonawczy.

Zadaniem Komitetu ma być: 1) Przedłożenie władzy duchowne i cywilnej wszystkich uchwał Zjazdu, jako głosu reprezentowanej przez zjazd ludności ukraińskiej, 2) Poczynienie wszystkich możliwych starań w celu realizacji uchwał Zjazdu i sanacji życia cerkiewnego.

Zasadnicze jednak uchwały charakteryzujące zarówno Zjazd jak i tendencje młodego ruchu w Cerkwi prawosławnej były powzięte przy obradach nad należytym zaspokojeniem potrzeb religijnych ludności.

Uchwały brzmią jak następuje:

„Wszystkie narody kuli ziemskiej są powołane do Królestwa Bożego i niema narodów uprzywilejowanych, dlatego też każdy naród chrześcijański, zgodnie z zasadą i tradycją cerkwi wschodniej ma prawo do przejawiania swego życia religijnego w formach narodowych, które nie tylko nie naruszają jedności wiary Chrystusowej, lecz przeciwnie wzbogacają cerkiew powszechną różnobarwnością kultur narodowych. Ta zasada cerkwi prawosławnej umożliwiła stworzenie w przeciągu 2 tysięcy lat kilkunastu cerkwi prawosławnych o formach narodowych, w których nabożeństwa odprawiają się w przeszło 40 językach różnych narodów świata, zgodnie z zapowiedzią i przykładem apostoelskim. Tam, gdzie formę narodowej cerkwi zniekształcano przymusem, tam zawsze powstawała groza rozbicia jedności cerkwi, jak tego dowodzą przykłady Koptów i Syryjczyków, jak również walka zbrojna narodów bałkańskich o narodowy język w nabożeństwie, powstanie Ukraińskiej Autokiefalnej Cerkwi na Ukrainie i t. d.

Dlatego też zjazd *„ostrzega Synod Prawosławny w Polsce przed powtórzeniem się takich omyłek historycznych i podkreśla, że różnorodnościowy skład ludności prawosławnej Polsce wymaga szczególnie taktownego i przychylnego zaspokojenia potrzeb religijnych każdej narodowości, szczególnie zaś ukraińskiej, jako liczebnie przeważającej”*.

Zjazd żąda, aby Synod prawosławny przez odpowiednie w tym kierunku zarządzenie, raz na zawsze usunął z życia cerkiewnego, stan fermentu, oraz walki na tem tle pomiędzy ludnością, a wyższem duchowieństwem. Zjazd domaga się odnowienia w cerkwi ukraińskich zwyczajów cerkiewnych, skasowanych przez rządy rosyjskie.

Co do języka w nabożeństwie, Zjazd stwierdził, że język słowiański nie był zrozumiałym dla ludności ukraińskiej i dlatego od XVI-go wieku na ziemiach ukraińskich wprowadzono w praktyce cerkiewnej język ukraiński i władza rosyjska tylko w XVIII wieku z cerkwi go wyrugowała.

Wychodząc z tradycji cerkiewnych i podkreślając ich znaczenie kanoniczne, oraz opierając się na uchwałach Synodu z dn. 3.XII.1924 roku, Zjazd uchwalił, że na wszystkich ziemiach, gdzie przeważa ludność ukraińska — językiem liturgicznym, ma być język ukraiński.

Dalej Zjazd konstataje brak łączności i kontaktu między episkopatem a ludnością i żąda obsadzenia 3 katedr biskupich w diecezjach z ludnością ukraińską, przez biskupów ukraińskich. Jednocześnie domaga się zreorganizowania konsystorza duchownych i dekanatów powiatowych, które dotychczas są rozsądnymi rasyfikacji. Zjazd domaga się również zaprowadzenia języka ukraińskiego w urzędowaniu wewnętrznem cerkwi. Zjazd uprzedza duchowieństwo, że w razie niewykonania żądań ludności miejscowej wprowadzenia języka ukraińskiego do nabożeństwa, zajdzie obawa co do możliwości pozostawiania tego duchowieństwa w parafjach ukraińskich.

W sprawie nauki religji Zjazd żąda, ażeby kazania jak i nauka w szkołach odbywały się w języku ukraińskim, a nie rosyjskim.

Władza cerkiewna powinna zaniechać wydawania podręczników religijnych w języku rosyjskim, a wydawać po ukraińsku. W średnich i wyższych uczelniach duchownych winni wyklądać profesorowie — ukraińcy.

Co do osobistego składu wyższego duchowieństwa, Zjazd konstatuje, że składa się ono z wielu osób politycznie eksponowanych, wnoszących momenty polityczne do życia cerkiewnego, przez branie udziału w rosyjskich organizacjach nacjonalistycznych. Dlatego żąda Zjazd przeprowadzenia zmian w personalnym składzie duchowieństwa i usunięcia tych duchownych, którzy prowadzą działalność polityczną.

W sprawie ustroju kanonicznego Cerkwi Prawosławnej w Polsce, Zjazd konstatuje, że *projekt synodalny statutu Cerkwi Prawosławnej sprzeczny jest z kanonami i tradycjami cerkwi wschodniej, jak również miejscowymi zwyczajami cerkiewnymi*. Zjazd obstaje za prawem parafjan i niższego duchowieństwa brania udziału w życiu cerkiewnym, zgodnie z nauką i przykładem apostołów. Dlatego też Zjazd upoważnia Komitet Cerkiewny do opracowania nowego projektu statutu Cerkwi Prawosławnej w Polsce, Zjazd żąda zwołania Soboru Krajowego Cerkwi Prawosławnej w Polsce, który miałby charakter elekcyjny.

W końcu Zjazd zwrócił się do ludności prawosławnej z apelem o zbieranie ofiar na ukraiński fundusz cerkiewny, któryby umożliwił dalszą akcję Komitetu Cerkiewnego“.

* * *

Jak zaznaczyliśmy wyżej, Synod prawosławny w Polsce zajął stanowisko negatywne wobec Ukraińskiego Zjazdu Cerkiewnego, jak i wobec postulatów prawosławnych ukraińców i zabronił duchowieństwu brania udziału w tym zjeździe. Uchwała świętego Synodu jest ⁿmotywowana w sposób następujący:

1) Synod uważa, że w Ukraińskim Zjeździe Cerkiewnym wezmą udział przedstawiciele tylko ludności ukraińskiej i dlatego będzie on jednostronnym,

2) Zarzuca Synod Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu, że nie zaprosił dwóch prawosławnych bractw na Wołyniu, a mianowicie: ostrożskiego i krzemienieckiego,

3) Synod uważa, że tylko wyższej władzy cerkiewnej przysługuje prawo zwoływania soborów duchowieństwa i parafjan cerkwi prawosławnej, wobec czego zjazd zwołany przez osoby świeckie Synod uważa za niekompetentny do przedsięwzięcia uchwał w sprawach cerkiewnych,

4) Święty Synod jest tego zdania, że Ukraiński Zjazd Cerkiewny jest zbyt liczny, gdyż wyższa władza cerkiewna i tak projektowała już zwołanie Soboru Cerkiewnego w Polsce,

5) Wreszcie św. Synod przypomina duchowieństwu, że bez pozwolenia swoich biskupów nie powinno ono brać udziału w zjeździe pod groźbą odpowiedzialności kanonicznej.

Oczywiście stronie ukraińskiej motywy te nie trafiają do przekonania. Ukraińcy podnoszą, że na 1300 wogóle parafji prawosławnych w Polsce 900 jest z przeważającą ludnością ukraińską. Nic więc dziwnego, że

ludność ukraińska jest najbardziej zainteresowana w sanacji życia cerkiewnego i zapragnęła dać najbardziej autorytatywny temu wyraz.

Ludność ukraińska bowiem nie może i nie chce pogodzić się z takim stanem rzeczy, w którym o jej potrzebach religijnych miały by decydować czynniki rosyjskie, a takimi czynnikami są wszyscy biskupi prawosławni w Polsce, oraz przeważna część wyższego świeckiego duchowieństwa. Co zaś do zarzutów, że bractwa ostrozske i krzemienieckie nie zostały zaproszone do udziału w zjeździe, to ze strony ukraińskiej podnoszą, że te obydwie bractwa popierwsze nie są zatwierdzone przez władze i jako takie pozbawiłyby zjazd legalnego charakteru, podrugie, bractwa te de facto są ekspozyturą organizacji politycznej „Ruskaho Narodnaho Objedinienija” i mają wybitny charakter polityczny, a organizatorom zjazdu chodziło właśnie o usunięcie momentu politycznego z jego prac.

Oświadczenie św. Synodu, że zwołany z inicjatywy osób świeckich, Ukraiński Zjazd Cerkiewny nie jest kompetentny w sprawach ustroju kanonicznego cerkwi, nie może się utrzymać wobec tego, że sam Synod opracowujący obecnie projekt statutu cerkiewnego, uważał za stosowne zwołanie ad hoc zebrania kilkunastu osób, kompetencja których ogranicza się tylko do ściągania podatków cerkiewnych, oraz innych spraw gospodarczych, aby pozyskać opinię tego zebrania w sprawie projektowanego statutu. Ukraińcy uważają, że kompetentnym w tej sprawie powinien być zjazd delegatów ze wszystkich parafii ukraińskich, który się odbył w Łucku. Odpowiada on bowiem również tradycjom prawosławnej cerkwi w Polsce, w historii której było kilka wypadków, kiedy zjazdy wiernych zabierały głos w najważniejszych sprawach cerkiewnych. Taki zjazd cerkiewny odbył się naprzykład w Bełzcu w 1590 roku, później we Lwowie w 1595 r., aby dać wyraz głosowi wiernych wobec tych pertraktacji, które prowadzili biskupi prawosławni w sprawie unji. W tradycjach Cerkwi Prawosławnej w Polsce leży także uświęcony wiekami zwyczaj brania udziału w zjazdach wiernych, duchowieństwa i episkopatu. Tak naprzykład w soborze Brzeskim w 1590 r. wzięli udział duchowni dostojnicy razem z delegatami z parafji, bractw, powiatów i miast. To samo widzimy na Soborze Cerkiewnym w Kijowie w r. 1629.

Charakterystycznym również jest, że biskup lwowski - Gedeon Bołaban protestował w swoim czasie przeciwko unji, zarzucając biskupom, który przeszli do unji, że uchwały o przyjęciu unji powzięto wbrew zasadom i zwyczajom wiary prawosławnej, wbrew prawom i wolności - bez narad Soboru, oraz bez woli stanów świeckich jak wyższych, tak i prostych ludzi wiary prawosławnej, bez zgody których nic robić nie wolno. W tym oświadczeniu biskupa lwowskiego tkwi potwierdzenie dawnej tradycji ukraińskiej cerkwi prawosławnej, której obecnie nie chce uznać Synod prawosławny w Polsce.

Zdaniem kół ukraińskich Synod Prawosławny mylnie interpretuje również punkt 13 uchwał Soboru Laodykańskiego, twierdząc na podstawie tej uchwały, że zebrania osób świeckich nie zwołane przez wyższą władzę cerkiewną nie są kompetentne do zabierania głosu w ogólnych sprawach cerkiewnych. To ostatnie prawo wiernych stwierdza punkt 5-ty uchwał tego samego soboru, jak również punkt 6-ty uchwał Soboru Sardykań-